Rok V. Nr. 301. Sosnowiec, środa 19 listopada 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97. telefon redakcji 6-92. telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65 670.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 307; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Po zwycięstwie listy nr. 1.

BBWR. uzyskał dodatkowy mandat = 249 mandatów.

Wczoraj donosiliśmy o możliwości uzyskania jeszcze jednego mandatu przez B. B. W. R. Przypuszczenia te okazały się trafne, gdyż B. B. W. R. uzyskał ten mandat kosztem listy nr. 4 w okręgu 19 (Radom — Końskie — Opoczno).

B. B. W. R. zatem zdobył 249 mandatów.

Zachodzi również możliwość uzyskania dodatkowego mandatu przez żydów w okręgu Łódź kosztem Centrolewu.

KTO BĘDZIE MARSZAŁKIEM SEJMU I SENATU.

WARSZAWA, 18. 11. (wł.) W kołach politycznych toczą się żywe dyskusje na temat prezydjum nowego sejmu. Prawdopodobnie b. premjer Sławek będzie marszałkiem senatu, a b. premjer Świtalski obejmie stanowisko marszałka sejmu.

JAKÓB BOJKO OTWORZY PIERWSZE POSIEDZENIE SEJMU.

WARSZAWA, 18. 11. (wł.) Pierwsze posiedzenie nowowybranego sejmu otworzy sędziwy działacz ludowy, Jakób Bojko, który przewodniczył na pierwszem posiedzeniu sejmu w roku 1928.

Według regulaminu sejmowego Jakób Bojko złoży ślubowanie na ręce prezydenta Rzplitej. a następnie odbierze ślubowanie od wszystkich posłów.

11 KOBIET W SEJMIE.

WARSZAWA, 18. 11. (wł.) Do nowego sejmu weszło 11 posłanek, z czego na B. B. W. R. przypada 5 posłanek, na Centrolew — 1 posłanka, na klub ukraiński — 1 posłanka, na stronnictwo narodowe — 4 posłanki.

O WYDANIE POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH.

WARSZAWA. 18. 11. (wł.) Prawdopodobnie do sejmu wpłyną wnioski ministerjum sprawiedliwości. dotyczące posłów postawionych w stan oskarżenia.

Nowowybrani posłowie komunistyczni z Zagł. Dąbr. i Łodzi mają procesy sądowe, za antypaństwowe wystąpienia na wiecach.

Prokuratorzy w Łodzi i Katowicach wystąpią do sejmu z wnioskami o pociągnięcie posłów komunistycznych do odpowiedzialności.

ZWYŻKA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

WARSZAWA, 18. 11. (wł.) W związku ze zwycięstwem bloku bezpartyjnego, na giełdzie warszawskiej nastąpiła zwyżka papierów państwowych, a szczególnie pożyczki inwestycyjnej. Spodziewana jest dalsza poprawa kursów wszystkich walorów państwowych.

ŻYCZENIA Z ZA OCEANU.

Polska agencja telegraficzna otrzymała z Detroit następującą depeszę:

„W uzupełnieniu naszej rozmowy telefonicznej między Detroit a Warszawą „Dziennik Polski“ w Detroit, w stanie Michigan w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zasyła w swem imieniu oraz w imieniu swych czytelników i całej Polonji w Detroit i okolicy za pośrednictwem PAT serdeczne gratulacje marszałkowi Piłsudskiemu i prezesowi BBWR. płk. Sławkowi z okazji zwycięstwa, odniesionego w wyborach.

Wyrażamy również, my, wychodźcy, oddaleni od Ojczyzny o tysiące mil naszą szczerą radość, świadomi tego, że idee wodza i twórcy Polski Niepodległej przeniknęły rzesze narodu. Niech żyje marszałek Piłsudski! Niech żyje Jego blok! niech żyje i rośnie w potęgę i moc Najjaśniejsza Rzeczpospolita“. (PAT).

WIELKI TRYUMF POLSKOŚCI na Śląsku.

KATOWICE, 18. 11. (wł.) Aby zrozumieć dokładnie rozmiary zwycięstwa obozu polskiego na G. Śląsku, trzeba przytoczyć rezultat wyborów z marca 1928 r.

Wtedy oddano ogółem głosów polskich 360.608; niemcy uzyskali 192.113 głosów.

Suma głosów polskich, oddanych w ostatnią niedzielę, wynosi przeszło 472.000, a więc o 112.000 więcej niż przy wyborach w 1928 r.

Głosów polskich padło 77 proc., a niemieckich 23 proc.

Oznacza to wielką klęskę wyborczą niemców, którzy zamiast dotychczasowych 6 mandatów uzyskali zaledwie 3.

POMORZE NIE WYBRAŁO ŻADNEGO NIEMCA.

POZNAŃ, 18. 11. (wł.) Wybory przyniosły na Pomorzu wielki sukces „Jedynce“, wyrażający się w postaci zdobycia w okręgach, gdzie lista ta dotychczas nie była reprezentowana, mandatów (Tczew, Grudziądz, Bydgoszcz)

Drugim dodatnim wynikiem wyborów jest fakt, że niemcy utracili obecnie na Pomorzu wszystkie trzy dotychczas posiadane mandaty.

ZWYCIĘSTWO AUTORYTETU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

RZYM, 18. 11. Pisma wieczorne zamieszczają obszerne depesze o rezultatach wyborów w Polsce, podkreślając absolutne zwycięstwo listy rządowej, co przypisują autorytetowi marszałka Pisudskiego.

Wzruszające spółki z niemcami.

BERLIN, 18. 11. „Germania“ podkreśla z triumfem, że na posiedzeniu zarządu gminy Hohenlohe - Hütte socjaliści polscy i grupa Korfantego wystąpili z inicjatywą utworzenia t. zw. straży obywatelskiej.

Okoliczność ta — wywodzi dziennik — niezbicie wskazuje na to że wiadomości o terrorze powstańców górnośląskich nie są wyłącznym wymysłem propagandy niemieckiej.

Socjalistyczny „Vorwärts“ w artykule wstępnym pochodzącym, jak zaznacza wyraźnie dziennik. z pod pióra socjalisty polskiego. twierdzi. że w Małopolsce uważają wybory z czasów Badeniego za zabawkę dziecinną w porównaniu z obecnemi wyborami. W dawnej Polsce rosyjskiej. — pisze autor artykułu — wyrażają dziś zdziwienia. jak wiele liberalizmu było za czasów carskich. Autor atakuje sądownictwo polskie, powołując się na rzekome oświadczenie, złożone przez jednego z członków najwyższego sądu apelacyjnego w Warszawie. Członek ów miał oświadczyć: „W Polsce niema sędziów“. Opinja ta — pisze autor artykułu — wydawała się wówczas przesadną nawet pesymistom, obecnie jednak wskutek działalności przewodniczącego krajowej komisji wyborczej Giżyckiego, zajmującego jedno z najwyższych stanowisk w sądownictwie polskiem, uzyskała pełne potwierdzenie“.

Czy ma Piłsudski rację — kończy autor — nazywając polaków narodem idjotów—sądzę, że nie należy się obawiać że czyni on z polaków naród bez charakteru.

Niesamowita wędrówka lunatyka.

Pogrążony w głębokim śnie skoczył z balkonu 4 piętra.

WARSZAWA, 18. 11. (wł.) Feliks Szelągowski (Jagiellońska 12) w Warszawie jest lunatykiem.

Wczoraj w nocy spotkała go jednak przygoda, której o mało nie przypłacił życiem.

Rodzina Szelągowskiego spała. On sam również był pogrążony w głębokim śnie.

Nagle wstał z łóżka, podszedł do balkonu, otworzył drzwi i wyszedł na zewnątrz.

Wolno wszedł na barjerę.

Przez chwilę stał bez ruchu, poczem wolno, spokojnie i zupełnie pewnie począł po balustradzie opuszczać się na dół.

Przez chwilę zawisł na rękach nad ulicą. Rozbujał się i skoczył na balkon trzeciego piętra.

Scenę tę, mrożącą krew w żyłach widziała jedna z lokatorek sąsiedniego domu. Pobiegła ona czemprędzej do dozorcy, obudziła go i poleciła mu wezwać policję.

Przez ten czas lunatyk zdołał już zeskoczyć z balkonu trzeciego piętra na balkon położony o piętro niżej.

Gdy przybyli policjanci, Szelągowski przelazł już przez barjerę balkonu i wisiał na rękach, gotując się do dalszego skoku.

Policjanci i dozorca zaczęli go ściągać z balkonu. W tym momencie Szelągowski obudził się. Zorjentowawszy się w sytuacji, z przerażenia zemdlał...

Padając na balkon, dotkliwie poranił się w głowę.

RADA KOMISARYCZNA ZE STAROSTĄ RŻEWSKIM w Łodzi.

ŁÓDŹ, 18. 11. (wł.) Dnia 24 bm. kończy się kadencja socjalistycznej rady miejskiej i zarządu miasta w Łodzi.

W związku z tem ma być mianowana w Łodzi rada komisaryczna, na czele której stanie starosta powiatu łódzkiego, Rżewski.

P. Rżewski w swoim czasie był prezydentem miasta Łodzi i zna doskonale stosunki gospodarcze w Łodzi.

BESTJALSTWO LITWINÓW.

Zamordowanie wachmistrza.

WILNO, 18. 11. (wł.) W okręgu Filipów na granicy polsko - litewskiej znaleziono w stogu siana, we wsi Pródy, trupa wachmistrza polskiego Andrzeja Porajskiego.

Trup był tak strasznie zmasakrowany, że trudno go było rozpoznać. Skrytobójstwa na osobie Porajskiego dopuścili się szaulisi.

ŚMIERĆ OFIARY STRZAŁÓW w Częstochowie.

KRAKÓW, 18. 11. (wł.) W Krakowie, w szpitalu zmarł urzędnik Zawadzki, zraniony przez Kostrzewskiego w czasie pamiętnej strzelaniny w Częstochowie w kasie chorych.

Prasa donosi że...

— Dnia 24 b. m. rozpoczyna się w Amsterdamie międzynarodowa konferencja kolejowa, mająca opracować rozkład jazdy pociągów towarowych i pospiesznych daleko bieżnych w komunikacji międzynarodowej na rok 1931.32. Z ramienia ministerjum komunikacji w konferencji tej bierze udział naczelnik wydziału towarowego inż. Kazimierz Włodek.

— Według obliczeń nowojorskich władz policyjnych w Nowym Jorku znajduje się obecnie z górą 40 tysięcy tajnych szynków, t. zw. „speakeasies".

— „New York Times" donosi z Paryża, że między bankiem Anglji i bankiem Francji toczą się rokowania w sprawie udzielenia Anglji przez Francję wielkich kredytów.

Chodzi tu o pożyczkę w wysokości jednego miljarda dolarów.

— „Izwiestja" oświadczają, że zeznania oskarżonych o sabotaż wykazują zupełną analogję pomiędzy interwencją planowaną w roku 1930.31, a interwencją w r. 1918-19". Teraz, jak wtedy rozważana była kwestja rozbioru Rosji, przyczem Francja pretendowała do południa — Ukrainy i Krymu, zaś Anglja do Kaukazu, jako państwa sfery wpływów, w charakterze zapłaty za interwencję. Nowy jest fakt, że plan interwencji z r. 1930 potwierdza oświadczenia znanego polityka polskiego Romana Dmowskiego, że część Rosji została przyobiecana Polsce, która ma być inicjatorką interwencji.

— Agencja Americana dowiaduje się z Limy, że przed lutym przyszłego roku odbędzie się proces przeciwko byłemu prezydentowi Peru, Legnia, jego synowi i kilku innym jeszcze krewnym. Wszyscy wymienieni oskarżeni są o współudział w zabójstwie pierwszego męża obecnej żony ekprezydenta.

— W Berlinie dokonane zostały trzy napady rabunkowe, odznaczające się szczególnem zuchwalstwem i ściśle wypracowanym wspólnym planem strategicznym.

Rabusie zajechali własnym samochodem przed wielki sklep jubilerski na Friedrichstrasse, wybili szybę wystawową i zrabowali w mgnieniu oka kosztowności na sumę 10 tysięcy marek. Wskoczywszy do samochodu, powtórzyli tę samą „operację" przed dwoma innemi magazynami przy różnych ulicach, rabując przez wytłuczone okna wystawowe materjały jedwabne.

Wszystko odbywało się w tak szybkiem tempie, że zarządzony pościg nie dał żadnych rezultatów, a rabusie znikli bez śladu.

— W Watykanie spodziewają się, że z racji uroczystości ku czci św. Antoniego Padewskiego, którego 700-ną rocznicę śmierci świat katolicki będzie obchodził w r. 1931, Ojciec św. wyda encyklikę, w której poruszy zagadnienia moralne i społeczne obecnej doby.

— Na podwórze seminarjum nauczycielskiego w Porunach, pow. oszmiańskiego, nieznany sprawca rzucił granat ręczny, który eksplodował, nie pociągając jednak za sobą poważnych następstw. Na podwórzu znajdowało się podówczas 12 uczniów i dwuch nauczycieli.

Do dalszej pracy!

Zwycięstwo, odniesione przez listę marszałka Piłsudskiego, jest imponujące, poniekąd nawet — zadziwiające.

Uzyskanie absolutnej większości mandatów do sejmu, przy rozproszkowaniu polskiego życia politycznego i przy proporcjonalnym systemie wyborczym wydawało się dla wielu ludzi — rzeczą niemożliwą. Lista marszałka Piłsudskiego zdobyła absolutną większość ze znaczną nawet nadwyżką mandatów, stając się temsamem swobodnym gospodarzem sejmu. Będziemy tedy mieli sejm, nareszcie zdolny do twórczej współpracy z rządem.

Zwycięstwo listy Nr. 1 podnosi powagę Polski zagranicą. Będzie ono niewątpliwie m. in. czynnikiem dodatnim przy wszelkich pertraktacjach o pożyczkę zagraniczną dla Polski.

Dzień wyborów w Polsce zgotował radość naszym sojusznikom i przyjaciołom zagranicą, ciężkie natomiast zmartwienie — wszystkim wrogom Polski.

Wybory te są jeszcze jednym, zrozumiałym dla całego świata dowodem wewnętrznej konsolidacji Polski, utrwalania tych fundamentów, na których budujemy nasz gmach mocarstwowy.

Nie potrzebujemy podkreślać znaczenia zwycięstwa dla naszych stosunków wewnętrznych.

Kładzie ono kres nadziejom na powrót sejmowładztwa, jakie żywiło rozwydrzone partyjnictwo Zwycięstwo listy Nr. 1 jest równoznaczne ze zwycięstwem idei państwowej, która wydobyła się wreszcie z chaosu egoistycznych dążeń partyjnych.

Nie było to zwycięstwo łatwe.

Moment wyborów nie był pomyślny dla rządu, który tę idcę państwową reprezentował i reprezentuje.

Kryzys gospodarczy, przeżywany przez Polskę w związku z kryzysem światowym, dawał opozycjonistom łatwe pole do zwalania na rząd „winy" kłopotów materjalnych, jakie dokuczają szerokim masom. Ale miał słuszność marszałek Piłsudski, gdy mówił, że wyborca jest u nas częstokroć lepszy od wybrańca.

Nie zawiodła marszałka Piłsudskiego wiara w szarego wyborcę, wiara w masy ludowe. Nie zawiodła się na ludzie polskim — Polska. Wyborca polski — ten właśnie, który głosował na listę Marszałka, wykazał przytem cnotę odwagi obywatelskiej.

W wielu miejscowościach ludność wiejska głosowała jawnie całemi gromadami. To samo po miastach, gdzie tworzyły się samorzutne grupy jawnie i solidarnie głsujących na listę Nr. 1. Nikt prawie z głosujących na listę BBWR nie wkładał swej kartki potajemnie wstydliwie. Prawie wszyscy czynili to jawnie w obliczu członków komisji wyborczej i w obliczu oczekujących na swą kolejkę współobywateli. Przepis ordynacji wyborczej, nakazujący tajność głosowania, — praktycznie utracił swe znaczenie.

Wynik wyborów do sejmu daje nam mocną otuchę na przyszłość, wzmacnia wiarę w skuteczność pracy dla promiennego jutra Polski.

Oczywiście nikomu z tych, kto podczas wyborów do sejmu kroczył pod sztandarami marszałka Piłsudskiego, nie wolno jednak ani chwilę „spocząć na laurach" w upojeniu zwycięstwem.

Marszałek powiedział raz, że spoczynek na laurach — to klęska.

Nie wolno więc spoczywać na laurach. Najbliższym etapem pracy naszej — to wybory do senatu.

Z równym spokojem, powagą, jednością i karnością staniemy do wyborów do senatu, jak głosowaliśmy do sejmu.

Asper.

Po porażce Hoovera.

Na nicby się nie przydało tuszować porażkę republikanów w Stanach Zjednoczonych w dniu wyborow. Jak również i to, że porażka republikanów jest bardziej może przegraną wodza niż armji — przegraną Hoover'a.

Dotychczasowa karjera życiowa Hoover'a wiodła go od jednego powodzenia do drugiego, od sukcesu do sukcesu. On to zorganizował w sposób nieporównany zaopatrywanie Europy w żywność podczas ciężkich lat 1915 — 1919; on przyczynił się do rozwoju eksportu amerykańskiego i wzrostu jego o 60 proc.; on w r. 1927 organizuje i przeprowadza budowę 520.000 domów, reprezentujących wartość 7 miljonów dolarów i zwalcza w ten sposób głód mieszkaniowy w Stanach; on też organizuje pomoc dla zatopionych miast i prowincyj podczas katastrofalnego wylewu Missisipi, on wygrywa walkę o kauczuk z Anglją, zmuszając do ustępstw rywala brytyjskiego swą nieustępliwością i zimną krwią.

To też gdy w r. 1928 dnia 6 listopada zostaje Hoover olbrzymią większością głosów obrany prezydentem Stanów Zjednoczonych, prasa amerykańska głosi trjumfalnie: „Pierwszy businessman Stanów stanął na czele pierwszego busines — people w świecie".

Ale od tej właśnie chwili kapryśny los odwraca się od Hoover'a. Szczęście opuszcza swego wybrańca w Białym Domu.

W chwili gdy Hoover obejmował urząd prezydenta, spekulacja, która panowała już wszechwładnie na Wallstreet, rozpanoszyła się jeszcze bardziej, ustokrotniła i dosięgła rozmiarów dotąd niebywałych. W chwili, kiedy Hoover rzucał w tłumy swoje hasło o niewzruszonej „prosperity" Ameryki, wszystko co żyje grało w Stanach na giełdzie i spekulowało gorączkowo.

Zapewne — nie było takiej mocy, któraby mogła temu zapobiec, zahamować pęd cyklonu spekulacyjnego. Nie leżało to również w mocy Hoover'a. Ale — prezydent, pierwszy obywatel kraju, pierwszy businessman mógł podnieść głos ostrzegawczy, mógł alarmować opinję wobec nadciągającej burzy. Nie zrobił tego. Milczał przez cały czas, przez całe 8 miesięcy, poprzedzających katastrofę. Interwenjuje — gdy wszystko już się wali, gdy krach już w pełni.

Ale i tu interwencji swej zakreśla Hoover ciasne granice. Rzuca hasło podjęcia robót publicznych, wzmożenia i utrzymania produkcji, ale powstrzymuje się od ostrzeżeń przed spekulacją, przed dalszym udziałem mas w grze giełdowej. Jego optymizm zostaje nawet wytłomaczony, jako zachęta do ponownego podjęcia spekulacyjnych manewrów. A nie dalej jak 1 maja r. b. oświadcza Hoover:

„Chociaż minęło zaledwie sześć miesięcy od daty krachu giełdowego, jestem zdania, iż przebrnęliśmy najgorszy okres i wystarczy wziąć się na nowo z zapałem do pracy, aby zwiększyć jeszcze bardziej naszą prosperity"...

I oto w trzy dni po tej mowie wybucha nowy, potężny kryzys giełdowy, który wstrząsa podstawami Wallstreet. A zaś Board of Trade waszyngtoński zmuszony był do przyznawania się, iż cyfra bezrobotnych sięga trzech miljonów w okresie prosperity. Jednocześnie spadły na łeb na szyję ceny zboża, przynosząc farmerom nieobliczalne straty.

A prohibicja? Na drugi dzień po objęciu władzy prezydenta, Hoover zaciska jeszcze ciasniej klamrę ustaw antyalkoholowych. Syn kwakra jest wrogiem zaciętym piwa, wina ,napojów wyskokowych. Nie widzi, nie czuje, że w kraju rośnie coraz bardziej opór przeciw hypokryzji i ucisk bilu Volstead'a, przeciw wyzyskowi i zbrodniom butlegerów, przeciw łapownictwu i szmuglowi, które żrą jak gangrena cały kraj. Nie przewiduje rychłego zmierzchu prohibicji, tak samo, jak nie przewidział nadejścia krachu giełdowego. W rezultacie — daje fory swym przeciwnikom i odpycha od siebie część swych zwolenników. A jedyny republikanin, który 4 listopada wyszedł zwycięsko z wyborów, Dwight-Morrow — ambasador Stanów w Meksyku, kandydat na prezydenta — wypowiedział się przeciw prohibicji.

Upadek popularności Hoover'a, pomimo wszystkich jego zasług, w świetle wyniku wyborów obecnych, wskazują jasno, iż Hoover umie znakomicie rządzić tam, gdzie chodzi o rzeczy, ale zawiódł, gdy szło o ludzi. Był i pozostał świetnym businessman'em, okazał się natomiast złym znawcą ludzi i nastrojów mas. I dlatego też przegrana z dnia 4 listopada jest przegraną Hoover'a raczej, niż partji republikańskiej, której spora część w kwestji prohibicji podziela poglądy strony przeciwnej, t. j. demokratów.

Stephane Lauzanne
Redaktor naczelny paryskiego „Matin'a".

Porozumienie węglowe
polsko-niemieckie.

Polski przemysł węglowy, reprezentowany przez ogólno - polską konwencję węglową zawarł z przemysłem niemieckim reprezentowanym przez górnośląski syndykat węglowy w Gliwicach porozumienie w sprawie eksportu na rynki austrjacki i węgierski.

Zawarte porozumienie przyznaje z ogólnej sumy polsko i niemiecko górnośląskiego eksportu węgla do Austrji i Węgier 84 i poł proc. przypada na kopalnie polskiego, a 15 i pół proc. na kopalnie niemieckiego Górnego Śląska.

Regułowanie wysokości licencyj wysyłkowych, poziomu cen, warunków płatności i dostawy itd. należy wyłącznie do ogólno - polskiej konwencji węglowej, której decyzjom kopalnie niemiecko - górnośląskie obowiązane są poddać się bez zastrzeżeń. W ten sposób polski przemysł węglowy uzyskał niejako kierownicze stanowisko w świeżo zawartej polsko - niemieckiej konwencji węglowej a zarazem utrzymał nadal swoją decydującą pozycję na rynku austro - węgierskim.

Zawarte obecnie porozumienie kładzie koniec bezcelowej i szkodliwej walce polskiego i niemieckiego przemysłu węglowego na rynkach austrjackim i węgierskim, a tem samem wzmacnia pozycję polskiego przemysłu węglowego na rynkach północnych, albowiem korzystne ceny na rynkach środkowo - europejskich umożliwiają nierentowny eksport na rynki północne. Zawarcie konwencji stanowi więc naogół sukces polskiego przemysłu węglowego

Z działalności izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Przeniesienie m. Miechowa z miejscowości kl. III do miejscowości kl. IV pod względem poboru podatku przemysłowego.

Uznając słuszność motywów związku kupców w Miechowie, przedstawionych delegatom izby, w czasie dni urzędowania, izba zwróciła się do ministerjum skarbu z memorjałem, w sprawie przeniesienia m. Miechowa z miejscowości kl. III do miejscowości kl. IV pod względem poboru zasadniczego podatku przemysłowego. W memorjale swym izba główny nacisk położyła na upadek m. Miechowa pod względem gospodarczym.

W sprawie wywozu okrągłej olszyny.

W związku ze stale pogarszającem się położeniem przemysłu dyktowego w Polsce, wystąpiła izba z obszernym memorjałem do czynników rządowych, w którym, wskazując na nieracjonalną politykę w dziedzinie obrotu okrągłą olszyną, domagała się zmiany systemu wyrębu okrągłej olszyny drogą zabronienia wyrębu lasów olszyny cieńszej, niż 30 — 32 cm. na wysokości piersi, jakoteż nieudzielania przynajmniej przez czas dumpingu sowieckiego zezwoleń na wywóz olszyny za cłem ulgowem, względnie zniesienia istniejącego cła ulgowego.

W sprawie kramików szkolnych.

Ze względu na wielką konkurencję t. zw. kramików szkolnych dla kupiectwa zwłaszcza dla branży papierniczej i przyborów szkolnych, oraz dla księgarni i antykwarni, izba wystąpiła do izby skarbowej w Kielcach z prośbą o przeprowadzenie kontroli w kramikach, i w tych wypadkach, gdy one są prowadzone przez nauczycieli na ich własny rachunek, lub jeżeli ci ciągną stąd dla siebie korzyści, kramiki te były traktowane jako przedsiębiorstwa zarobkowe i były pociągane do świadczeń podatkowych, takich, jakie musi ponosić całe kupiectwo.

Sprawa odsetek zwłoki na rzecz instytucyj ubezpieczeniowych.

Ponieważ, jak doszło do wiadomości izby, ministerjum pracy i opieki społecznej nosi się z zamiarem wydania rozporządzenia, przewidzianego w art. 57 rozporządzenia prezydenta R. P. z dnia 22 lutego 1928 r. o przymusowem postępowaniu administracji, któreby miało przystosować zasady tego rozporządzenia do egzekucji w dziedzinie ubezpieczeń społecznych i przy tej sposobności zostałyby też wprowadzone odsetki zwłoki w wysokości 2 proc. miesięcznie, w myśl art. 55 tego rozporządzenia, izba sosnowiecka zwróciła się do związku izb z wnioskiem, aby związek czuwał nad tem, by, o ile takie rozporządzenie miało być wydane, było ono uprzednio przesłane związkowi izb do zaopinjowania. Zdaniem izby, stanowisko izb przemysłowo-handlowych powinno iść przedewszystkiem w kierunku wykazania gospodarczej niedopuszczalności odsetek w wysokości, przewidzianej w art. 53 powyższego rozporządzenia prezydenta R. P., a równocześnie winno wskazać, że tekst art. 57 tego rozporządzenia przewiduje, iż przy przystosowaniu zasad rozporządzenia do egzekucji w dziedzinie ubezpieczeń będą wprowadzone odpowiednie zmiany. Zmiany te winny — zdaniem izby — dotyczyć w pierwszym rzędzie wysokości odsetek, których stopa winna być o 50 proc. wyższa od każdoczesnej stopy dyskontowej banku polskiego. Taką samą stopę izba proponowała w opracowanym przez siebie memorjale związku izb, w sprawie odsetek zwłoki od składek na rzecz funduszu bezrobocia i zakładu ubezpieczeń od wypadków.

Nowy podział na województwa

coraz bliższy urzeczywistnienia.

Komisja przy prezesie rady min. przy prezesie rady min. komisja usprawnienia administracji publicznej kończy obecnie prace nad najpoważniejszem zagadnieniem w tej dziedzinie. Odnośne komisje opracowały już wnioski, dotyczące procedury rachunkowo-kasowej, gospodarki materjałowej, projektu przepisów dla urzędów administracji publicznej, projektu wzorowego budynku dla połączonych urzędów administracji publicznej w miastach powiatowych itd. Sekcja dla spraw podziału administracyjnego państwa redaguje już swój projekt nowego podziału na województwa i ogólne wytyczne podziału na gminy i powiaty.

Kończy się również prace nad wnioskami, dotyczącemi dekoncentracji administracji. — Prace nad „zbiorami praw“ odbywają się normalnie według zakreślonego planu i będą zakończone w bieżącym roku budżetowym. Z nowych zagadnień, które znajdują się dopiero w początkowem stadjum opracowania wymienić należy kwestję organizacji władz centralnych oraz sprawy ustroju władz administracji ogólnej i samorządowej na obszarze miasta Warszawy i województwa. Komisja wystąpi również z wnioskiem, dotyczącym spraw urzędniczych w związku z postulatami centralnych organizacyj urzędniczych, dotyczącemi nowelizacji ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Oficjalne wyniki głosowania w Zagłębiu

według obliczeń okr. komisji wyborczej.

Wyniki wyborów w Zagłębiu według oficjalnych obliczeń przedstawiają się następująco:

W POWIECIE BĘDZIŃSKIM.

Uprawnionych do głosowania było 179.403 osób.

Głosowało 142.453 osób. Unieważniono 355 głosów. Głosowało zatem 79,4 proc.

Lista nr. 1 (BBWR.) — 84.189 gł., lista nr. 2 (PPS. frakcja) 568 gł., lista nr. 4 (endecja) 7526 gł., lista nr. 5 (Bund) 952 gł., lista nr. 6 (Poale sjon lewica) 913 gł., lista nr. 7 (Centrolew) 15.164 gł., lista nr. 17 (Sjoniści) 5883 gł., lista nr. 18 (żyd. ortodoksi) 1126 gł., lista nr. 19 (chadecja) 1197 gł., lista nr. 22 (komuniści) 5 gł., lista nr. 23 (komuniści) 24.571 gł., lista nr. 24 (komuniści) 4 gł.

W POWIECIE ZAWIERCKIM.

Uprawnionych do głosowania było 65.310 osób, głosowało 54.321, unieważniono 217 głosów. Głosowało zatem 83,1 proc

Lista nr. 1 (BBWR.) — 32.800 gł., lista nr. 2 (PPS. frakcja) 1371 gł., lista nr. 4 (endecja) 3529 gł., lista nr. 5 (Bund) 18 gł., lista nr. 6 (Poale sjon) 0 gł., lista nr. 7 (Centrolew) 11.267 gł., lista nr. 17 (sjoniści) 1240 gł., lista nr. 18 (żyd. ortodoksi) 987 gł., lista nr. 19 (chadecja) 976 gł., lista nr. 22 (komuniści) 7 gł., lista nr. 23 (komuniści) 1918 gł., lista nr. 24 (komuniści) 1 gł.

Według oficjalnych już obliczeń lista nr. 1 (B. B. W. R.) otrzymała 4 mandaty, lista nr. 7 (centrolew) 1 mandat i lista nr. 23 (komuniści) 1 mandat.

* * *

Dziś o godz. 7 wiecz., w lokalu okręgowej komisji wyborczej w Będzinie (dom Piasta) odbędzie się publiczne posiedzenie członków komisji, na którem zostanie ogłoszony oficjalny wynik wyborów do sejmu.

Katastrofa na kopalni „Saturn”

Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu.

Donosiliśmy już o wybuchu gazów w kopalni węgla „Saturn“.

Mimo nadzwyczaj wytężonej akcji ratunkowej nie zdołano dotąd wydobyć z szalejącego żywiołu obu dozorców, którzy prawdopodobnie już nie żyją.

Brygady ratownicze zdołały pożar zlokalizować do tego stopnia, że żadne niebezpieczeństwo nie zagraża kopalni.

W obrębie gazów znajduje się całe trzecie pole i część drugiego, wskutek czego oba pola są nieczynne.

Celem zabezpieczenia reszty kopalni od gazów, buduje się i umacnia tamy ochronne.

Żony i dzieci odciętych od świata dozorców całemi dniami wystają w obrębie kopalni, oczekując na wynik akcji ratunkowej.

Akcja ratunkowa, celem wydobycia nieszczęśliwych trwa nadal.

Samobójstwo urzędnika w Kielcach.

Wczoraj w mieszkaniu własnem, przy ul. Leonarda 21 w Kielcach, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w okolicę serca, urzędnik związku spółdzielni spożywców, Jan Domaradzki.

Samobójca liczył 25 lat, przyczyna targniecia się na życie jeszcze nieustalona.

Pikantne dyrdymałki wyborcze.

Kilka obrazków z ubiegłej niedzieli.

Do kolekcji „dyrdymałek“ wyborczych, ogłoszonych przez wczorajszy „Expres Zagłębia“, przybyło w dalszym ciągu jeszcze kilka kwiatków. Między innemi

znaleziono w urnie

kartkę tej treści: „Głosuję na jedynkę i proszę o wyasfaltowanie ulicy Piłsudskiego. Wiktor Kalasiewicz“.

Do jednego z biur wyborczych zgłosił się posłaniec z listem. Na kopercie widniały przypiski „Pilne! Otworzyć natychmiast!“ Wewnątrz był

apel do komisji:

„Ostrzegam WPanów przed żoną moją z Wasiaków Zofją Kalinowską, która przed pół rokiem uciekła odemnie zabrawszy meble, pościel i inne sprzęty i zamieszkała jako sublokatorka u niejakiego Jana Kwiatkowskiego, handel nabiałem. Uważam, że

głos takiej kobiety

nie powinien stanowić o przyszłości kraju. Z poważaniem Walery Kalinowski“.

W Mińsku Mazowieckim podczas największego napływu głosujących, usunięto przedstawiciela jednej z list opozycyjnych. Ów mąż zaufania, nie bacząc na kilkakrotne uwagi przewodniczącego,

mrugał na wyborców,

pokazując im na palcach — na co mają głosować.

Przed gmachem pewnej szkoły stoją dwa długie ogonki wycelowane w dwa biura wyborcze, mieszczące się w tym gmachu. Podchodzi staruszka w pelerynie i pyta:

— Przepraszam panów, gdzie tu się

głosuje na jedynkę?

Wielkie poruszenie zapanowało w biurze wyborczym, gdy zjawił się wspaniały brodacz w szatach rytualnych i oświadczył, iż jest rabinem.

Przepuszczono go bez kolejki.

Na co głosował rabin — nie wiadomo. Jedno jest pewne, że mądrze głosował.

Przez cały dzień onegdajszy i wczorajszy telefonistki były przeciążone pracą. Pomijając zrozumiały pęd do zaspokojenia ciekawości, niektórzy abonenci wynaleźli nową zabawę

w „kontrolę wyborczą“.

Zabawa polegała na telefonowaniu do pierwszej lepszej osoby, wybranej z katalogu.

— Hallo, czy to mieszkanie pana N. N.?

— Jestem przy telefonie.

— Tu mówi kontrola wyborcza. Czy pan już głosował?

— Owszem głosowałem.

— A na jaki numer?

W większości wypadków rozmówca szczerze wymieniał listę, nie zastanawiając się nad absurdalnością pytania i odpowiedzi. Niektórzy odpowiadali nawet w imieniu żon i dzieci.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Listopad 19 Sroda

Dziś: Elżbiety
Jutro: Feliksa
Wschód słońca 7.1
Zachód „ 15.42

RADIO

WARSZAWA.

Środa, 19 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. Po kom. d. c. muz. gramof. 14.30. Radjokronika. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Kom. harcerski. 15.50. O celach i zadaniach medycyny popularnej. 16.15. Kwadrans dla najmłodszych. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Koncert ork. P. R. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka poczt. rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Prasowy dzien. radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Odczyt. 20.15. Odczyt o Ryszardzie Straussie. 20.30. Koncert wieczorny. W przerwie kwadrans lit. z Wilna. Po kwandransie program na dz. nast. oraz repertuar Warsz. teatrów miejsk. 22.00. Feljeton p. t. W podziemiach. 22.15. Muz. z płyt gramof. 22.50. Kom.: meteor, polic., sportowy. 23.00. Muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

KATOWICE.

Środa, 19 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.30. Radjokronika z Warszawy. 15.00. Kom. gospod. z Warszawy. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 15.50. Odczyt ze Lwowa. 16.15. Program dla najmłodszych dzieci z Warsz. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. Płomienny bohater Śląska w średniowieczu — Jacek Odrowąż z Kamienia. 17.45. Koncert ork. P. R. W Warsz. 18.45. Codzienny odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Komisja Edukacji Narodowej. 19.35. Pras. dziennik radj. z Warsz. Po dzienniku kom. sport. 20.00. Odczyt z Warsz. 20.15. Odczyt z Warsz. 20.30. Koncert wiecz.. W przerwie kwadrans liter. z Warsz. 22.00 Feljeton z Warsz. 22.15. Koncert z płyt gramof. 22.50. Kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. 23.00. Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w środę dn. 19 bm. w Dąbrowie, w sali kina „Kometa" o godz. 4-ej pop. odegrane zostanie dla młodzieży szkolnej arcydzieło Al. hr. Fredry **„Damy i Huzary"**. Ceny miejsc zniżone.

Na sobotę 22 bm. przygotowuje teatr nasz doskonałą komedję Kiedrzyńskiego p. t „Kobieta, Wino, Dancing".

Modrzejowskie zakłady górniczo-hutnicze.

W Warszawie odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów modrzejowskich zakładów górniczo - hutniczych.

Powołany na przewodniczącego b. wicemarszałek senatu p. Hipolit Gliwic oświadczył, że rada uchwaliła wypłacić dywidendę zaległą za r. 1927 i że wypłata dywidendy rozpocznie się od 1 marca r. p.

Oświadczenie to przyjęte zostało z zadowoleniem przez akcjonarjuszy bardzo rozgoryczonych czekaniem na dywidendę w ciągu 2 lat. To zwlekanie z wypłatą dywidendy odbiło się fatalnie na interesach tow., czego widoczną oznaką jest katastrofalny spadek kursu akcji; akcje zakładów modrzejowskich, wartości nominalnej 50 zł. w r. 1928, t. j. po zebraniu, na którem uchwalono wypłacenie dywidendy za r. 1927 miały wartość 42 zł., obecnie zaś mają kurs 8 — 9 zł.

Sprawozdanie z działalności za r. z. odczytał delegat rady b. minister Ludwik Darowski.

Rok 1929 w przemyśle żelaznym, hutniczym i przeróbczym w porównaniu z rokiem poprzednim charakteryzuje załamanie się konjunktury, które nastąpiło w drugiej połowie roku.

W wyniku tego obroty zakładów modrzejowskich a zatem i stan zatrudnienia zmniejszył się w porównaniu z rokiem poprzednim o 13,7 proc. Spadek ten jest jednak mniejszy, niż przeciętny dla ogółu hutnictwa. Zawdzięczają to zakłady modrzejowskie uruchomionemu w roku sprawozdawczym nowemu działowi produkcji, mianowicie rurkowni, obrót której stanowi znaczny odsetek ogólnego obrotu.

Drugim niepomyślnym warunkiem działalności zakładów modrzejowskich w okresie sprawozdawczym była zbyt niska cena wyrobów walcowanych w stosunku do kosztów własnych. Te ostatnie w r. 1929 wzrosły znacznie w porównaniu z rokiem poprzednim, głównie z powodu znacznego wzrostu ceny złomu żelaznego i innych głównych produktów surowych.

Powyższe niepomyślne okoliczności spowodowały, że wyniki operacji roku 1929 są gorsze, niż roku poprzedniego, wyrażają się one w znacznie niższej cyfrze przewyżki na sprzedaży. Przewyżka ta w roku sprawozdawczym wynosi zł. 6.955.675.69, wobec zł. 8.231.135.96 w r. p. Wszystkie działy produkcji dały spadek wytwórczości — przeciętnie o 20 proc., — a ponieważ zapotrzebowanie krajowe zmalało, a i eksport był deficytowy, więc w ostatecznym wyniku r. z. dał stratę w kwocie 680 tys. zł.

Po sprawozdaniu z działalności odczytano wnioski 2 akcjonarjuszów, krytykujące w ostry sposób działalność władz zakładów i zmierzające do likwidacji spółki.

W dyskusji ujawniły się szczegóły, świadczące o istotnie nie dość przezornej gospodarce; więc np. kupiono za 230 tys. zł objekt, który w roku następnym spisano na straty, przyznano ordynacji zamojskiej 600 tys. zł. kredytu, o które trzeba się procesować, kupowano fabryki, by zapewnić sobie odbiorców, a okazała się potrzeba pokrywania strat na produkcji tych odbiorców itd.

W głosowaniu zresztą wszystkie wnioski akcjonarjuszów upadły; jedyną reformą, na jaką zgodziła się rada, jest odkładanie na przyszłość obszerniejszego drukowanego sprawozdania (w r. b. składało się ono z 18 wierszy druku).

Powiększono skład rady o 2 członków, wybierając (ponownie na miejsce ustępujących) pp. Lubomirskiego St., Michalskiego Jerzego i Kernbauma Józefa oraz nowych członków pp. Kamieńskiego i Bauerertza.

Do komisji rewizyjnej na miejsce zmarłego p. Tomasza Kociatkiewicza wybrano p. Wacława Jakobsona.

Gospodarka modrzejowskich zakładów górniczo - hutniczych świadczy nie tylko o tem, co słusznie podkreślił p. wicemarszałek Gliwic, że przy ciężkiej konjunkturze najwięcej cierpi przemysł metalurgiczny, — lecz i o tem również, że gospodarka zakładów tych należących tak niedawno do najświetniej prosperujących — była nieoględna i nieprzewidująca.

Obecnie zakłady modrzejowskie zaangożowały nowego dyrektora, do którego zdolności przywiązują wielkie nadzieje.

Dyrektorem tym jest — o ile wiemy — inż. Gallot.

Wysoki trybunał przy bakaracie.

Rozprawa sądowa, na której przewodniczący, prokurator i obrońca siadają do stolika, ażeby grać w hazardową grę, jest jedynym swego rodzaju wypadkiem. Zdarzył się taki wypadek w jednym z sądów berlińskich, przed którym stawali jako oskarżeni członkowie jakiegoś klubu karcianego.

Policja schwytała ich w nocy przy bakaracie. Podczas rozprawy okazało się, że sędziowie przysięgli nie mają pojęcia o bakaracie. Ażeby im dać pojęcie o tym hazardzie, postanowiono zagrać partyjkę na sali sądowej. Przewodniczący, obrońca i prokurator zasiedli do skonfiskowanego stolika bakaratowego i rozpoczęli przed zdziwionem audytorjum, oraz rozbawionymi oskarżonymi, grę. Pilnie przypatrywali się jej sędziowie przysięgli.

Na końcu gry zwyciężył obrońca, który się okazał zręczniejszym graczem w bakarata, a też i zręczniejszym graczem jako palestrant, podczas gdy bowiem prokurator zażądał kary 500 marek sąd jednego z grających skazał na 300 marek kary, dwóch na 40 a dwóch nawet uwolnił.

Z Kielc.

(k) **Powrót J. E. ks. Biskupa dr. Kubiny do Częstochowy.** W ub. sobotę o godz. 1-ej po poł. powrócił do Częstochowy J. E. ks. biskup dr. T. Kubina po 5-tygodniowym pobycie we Włoszech na urlopie wypoczynkowym.

J. E. ks. biskup w niedzielę złożył swój głos wyborczy w obwodzie Nr. 9 w lokalu przy ul. Panny Marji 35. Pomimo zaproszenia przez członków komisji do pominięcia kolejki ks. biskup, świecąc przykładem, nie opuścił szeregu i po 20-minutowem oczekiwaniu w kolejce, złożył kartkę do urny wyborczej.

(k) **O dom emigranta w Kielcach.** Budowa domu dla emigranta w Kielcach, o której swego czasu wiele mówiono, nie przestaje w dalszym ciągu być aktualną.

Apel tow. emigracyjnego do społeczeństwa nie znalazło jednak należytego odźwięku, a powracający emigranci z robót sezonowych, w dalszym ciągu gnieżdżą się w poczekalni dworca.

Baraki, przeznaczone dla emigrantów przy ulicy Żelaznej, są za szczupłe, a przytem niezupełnie odpowiednie.

Jeśli więc społeczeństwo kieleckie nie chce, czy też nie może zrozumieć potrzeby istnienia tego domu, to w takim razie należałoby co rychlej wszcząć starania o przyznanie na ten cel subsydjum.

Z Sosnowca.

(s) **Pierwszy śnieg.** Co roku listopad dyktuje nam ten temat. W niedzielę prószył nad Zagłębiem papierowy śnieg kartek wyborczych, a wczoraj, po ostrem zimnie, w nocy, z laboratorjów niebieskich spadł pierwszy, prawdziwy, mokry, zimny, przykry, biały śnieg.

Śnieg ten wkrótce zczerniał i zamienił się w błoto.

(s) **Towarzystwo przyjaciół teatru.** Sprawa powołania do życia towarzystwa przyjaciół teatru w Sosnowcu znajduje się na drodze realizacji.

Inicjatorzy tej myśli pp.: Meyerholdowie, Lewandowscy, prokurator Krychowski, A. Willner, odbyli już zebranie, na którem postanowiono rozesłać zaproszenia do szerszego grona osób i w najbliższym czasie zwołać zebranie.

(s) **Aresztowanie.** Policja aresztowała: Józefa Jaroszka, Edwarda Gutscha i Jana Najducha. Wymienieni uchylali się od spełnienia służby wojskowej. Zostali oni przekazani wydziałom śledczym w miejscu ich zamieszkania.

(s) **Repertuar kin.** Kino „Zagłębie": „Przekleństwo krwi".

„Palace": — „Kobieta bez serca".

„Wawel". — I. „Zagadkowy zamach" II. „Kobieta, która grzechu pragnie".

HRABIA MONTE CHRISTO.

467.

I hrabia oddalił się, pozostawiając go w tej postawie.

Po jego odejściu, Wampa przy pomocy Peppina ułożył Danglarsa na łożu, napił go naprzód mlekiem, a potem gorącem winem z korzeniami, po którem nieszczęśliwy zasnął.

Gdy się zbudził, — nakarmiono go obficie, a następnie, zanim świt rozjaśnił niebo, odstawiono go do bram miasta.

Danglars nie mógł początkowo rozpoznać, gdzie go pozostawiono. Gdy się rozwidniło, poszedł przedewszystkiem do przepływającego w pobliżu strumienia, ażeby ugasić pragnienie, które mu dokuczało.

Gdy się nachylił, — ujrzał w wodzie swą twarz okoloną białemi zupełnie włosami.

ROZDZIAŁ VIII.

Dzień piątego października.

W dniu tym fale Pośródziemnego morza i wszystkie jego pobrzeża kąpały się w złotem jesiennem słońcu. Pod wieczór, gdy żar dnia zmniejszał się zwolna, od Alp Nadmorskich powstał lekki wiatr, niosący na lazurowe tonie fal upojne wonie kwiatów i zielnych drzew, które na dalekościach wód łączyły się z ostrym i świeżym zapachem morskich fal, wytwarzając przedziwny aromat.

Po tych przesyconych wonią falach, w dniu tym płynął w kierunku południowo zachodnim lekki, wysmukły i kształtny jacht pasażerski.

Posuwał się szybko i wdzięcznie pozostawiając świetlane smugi za sobą.

Słońce gasło, tonęło zwolna w purpurowych falach, lecz jakby pragnąc usprawiedliwić i umotywować pełne poezji myty mitologji ludów dawnych, — rozbłyskało jasnem światłem na wierzchołku każdej fali, jakby chcąc tem powiedzieć, że Bóg promieni schronił się jedynie na łono Amfitryny, by odpocząć, lecz jutro — znów światłem rozbłyśnie.

Na przodzie powyżej wspomnianego, a szybko sunącego naprzód statku, stał mężczyzna wysokiej postawy, ogorzały, o błyszczącem oku i przyglądał się masie stromych skał, wyłaniających się zwolna z łona fal, w miarę zbliżania się do nich statku.

— Czy to jest wyspa Monte Christo? — rzucił w przestrzeń pytanie ów nieznajomy mężczyzna, głosem poważnym, głębokiego smutku pełnym.

Tak jest panie hrabio — odpowiedział sternik — już się zbliżamy.

— Już jesteśmy bliscy przeto tej Góry Christusa, już się do niej zbliżamy — rzekł posępnie podróżny, z nieopisanym wyrazem melancholji.

Zaś potem szepnął głosem zaledwo dosłyszalnym, dla siebie wyłącznie przeznaczonym:

— To będzie mój port.

I zatopił się w myślach, przejawiających się uśmiechem, smutniejszym od łez.

Po kilku minutach znajdujący się na statku dojrzeli blask płomieni rozpalonego na skałach ogniska, które momentalnie zgasło jednak, a w chwilę potem dał się słyszeć odgłos strzału.

— Panie hrabio — powiedział sternik wtedy, — oto hasło z wyspy. Czy pan hrabia zechce sam na nie odpowiedzieć, czy też rozkaże nam to uczynić?

— Hasło?... jakie hasło? — zapytał młodzieniec, który w swem zapamiętaniu echa strzału nie dosłyszał.

Sternik wyciągnął wobec tego rękę ku wyspie, nad którą unosiła się jeszcze chmurka dymu.

—Aa!... strzał powitalny! Podaj mi w takim razie moją dubeltówkę.

Sternik z pełnym szacunku ukłonem podał młodzieńcowi karabin nabity. Młodzieniec wziął broń, jej lufę skierował ku niebu i dał strzał w powietrze.

W dziesięć minut potem na statku zwijano już żagle, a następnie zarzucono kotwicę w małym, naturalnym porcie wyspy.

Opuszczono łódź, do której wsiadło czterech wioślarzy pod przewodnictwem sternika, a następnie poproszono podróżnika, by zechciał zająć przygotowane dla niego miejsce w łodzi, bogato przybrane kobiercami. Podróżny wsiadł, nie spoczął jednak, lecz stanął na przodzie łodzi, z rękami na krzyż założonemi.

Wioślarze z podniesionemi w górę wiosłami czekali cicho rozkazu.

— Płyńcie — powiedział podróżny.

Cztery pary wioseł zanurzyło się w granatowych toniach wód, tak cicho i sprawnie, że jedna choćby kropla tylko nie prysnęła, a łódź siłą ośmiu wioseł pchnięta pomknęła po falach jak jaskółka.

W parę minut była u brzegu.

c. d. n.

POGRZEB Ś. P. HELENY RZADKIEWICZOWEJ, przełożonej gimnazjum.

Wczoraj, po mszy żałobnej, z kościoła parafjalnego w Sosnowcu wyruszył na miejscowy cmentarz kondukt żałobny ze zwłokami zasłużonej na niwie pedagogicznej i społecznej, ś. p. Heleny Rzadkiewiczowej.

Kondukt prowadził ks. Sumnyński, w asyście księży. Delegacje młodzieży wszystkich szkół średnich ze sztandarami, delegacja T. N. S. Ś., orkiestra oraz uczenice z gimnazjum z licznemi wieńcami poprzedzały kondukt. Za karawanem szła rodzina i liczne rzesze przyjaciół, byłych wychowanek oraz znajomych.

Na cmentarzu, przy grobie, otoczonym sztandarami, kwiatami i wieńcami przemówił ks. Ufniarski, podnosząc zasługi zmarłej, nieskazitelny charakter, który pozwolił przetrwać wszelkie przeciwności za czasów niewoli i wytrwać na odpowiedzialnem stanowisku do ostatnich chwil.

Pani dyr. Danielewiczowa żegnała przełożoną i założycielkę jednej z pierwszych szkół polskich w Zagłębiu, jako najbliższa współpracowniczka zmarłej.

Jedna z uczenic żegnała czcigodną przełożoną, składając kwiaty na trumnie zmarłej, kwiaty uczuć i przyrzeczenie pamięci godnej naśladowania świetlanej postaci.

Po przemówieniu byłej wychowanki i prof. Wyspiańskiego spuszczono trumne do grobu.

W mogile ciemnej śpij spokojnie... — zabrzmiały ciche dźwięki orkiestry...

Z Dąbrowy.

(d) Wykupywać świadectwa handlowe i przemysłowe! Termin wykupywania świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych na rok 1931 wyznaczony został od początku listopada do końca grudnia 1930 roku. Właściciele przedsiębiorstw, położonych na terenie m. Dąbrowy Górniczej i gmin: Łośnia, Olkusko-Siewierskiej, Wojkowic Kościelnych i Zagórza, winni zgłaszać się po wykupno świadectw do urzędu skarbowego i kasy pomocniczej w Dąbrowie Górniczej.

(d) Dla radjoamatorów! Polskie zakłady „Philips", specjalnie dla propagandy radjofonji i pomocy technicznej miejscowym radjoamatorom, otworzyły w większych miastach Rzeczypospolitej placówki pod nazwą: „Pogotowie radjowe Philipsa". Placówka taka została utworzona i w Dąbrowie Górniczej. Kierownik tej placówki, zwany inspektorem pogotowia radjowego Philipsa, udziela wszelkich porad jak to — przy instalacji anten i uziemienia, przy budowie nowych aparatów i przeróbce starych na nowoczesne, przy budowie i obsłudze aparatów telewizyjnych i t. p.

Inspektorem placówki tej jest Franciszek Wojtacha — Dąbrowa Górnicza, Konopnickiej 40a.

(d) „Artyści" — znakomita nowość amerykańska w wykonaniu warszawskiego zespołu pod kier. Józefa Winiaszkiewicza, odegrana zostanie poraz ostatni w Dąbrowie 20 bm., w czwartek, w kinie „Miraż".

OFIARA.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Heleny Rzadkiewiczowej— na samopomoc szkolną przy jej gimnazjum — zł. 15 składają Stefanostwo Sieradzcy.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 18. 11.

Warszawa — Dol. 8.92 i pół
Nowy Jork 8.915
Londyn 43.32¾
Paryż 35.04
Wiedeń 125.60
Praga 26.45
Włochy 46.71 i pół
Szwajcarja 172.95
Holandja 359.62
Kopenhaga 238.57
Berlin 212.59
Pieniądz dzienny 8.93¼
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 50.00
3-ch proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 100.00

Tendencja mocniejsza.

AKCJE.

Warszawa, 18. 11.

Bank Polski 160.50 — 161.00
Siła i światło 66.00 — 69.00
Cukier 34.75 — 35.00
Węgiel 38.50 — 39.00
Lilpop 24.50 — 24.00
Norblin 35.25 — 36.00
Ostrowieckie 45.50
Modrzejów 11.00 — 11.25
Rudzki bez kuponu za 1929 rok
Starachowice 15.00

Tendencja niejednolita.

Życie pisze melodramaty

Z tęsknoty za nieznaną matką młoda wychowanica sierocińca pozbawiła się życia.

Życie tworzy niekiedy sytuacje, które znalezione w książce, lub filmie, wydałyby się nam szczytem banalności.

Oto jedna z takich historyj „z prawdziwego zdarzenia".

Jasnowłosa Greta wychowywała się w pewnym

przytułku dla sierot

w Budapeszcie. Niewiadomo, przyniosła ją tam, jako niemowlę, w ponurą noc zimową zawoalowana dama; czy co miesiąc przychodziła do przytułku czarno zalakowana koperta z napisem: „Dla Grety" — dość, że dziewczynka żyła w przytułku, otrzymała tam staranne wychowanie i wykształcenie i gdy dorosła, została wychowawczynią innych dzieci.

Młoda Greta spełniała sumiennie swoje obowiązki, ale była często smutna i zamyślona. Oto, dręczyła ją myśl, że nie wie

kto był jej matką,

i że umrze, nie zaznawszy słodyczy matczynej pieszczoty.

Gdyby opowiadanie to było baśnią, sierotka udałaby się, zapewne do lasu, tu spotkałaby poczciwego karła, który pokazałby jej drogę do matki. Ale historja ta nie jest baśnią, a karły już powymierały, lub występują w cyrku.

Greta uciekła się więc, do bardziej nowoczesnych środków. Ogłosiła w gazetach budapeszteńskich, iż

poszukuje swojej rodziny.

I, o dziwo, otrzymała odpowiedź. Zgłosił się do niej pewien młodzieniec i opowiedział jej, że jest jej bratem, ale że matka ich przed paroma miesiącami umarła.

Młoda dziewczyna tak bardzo wzięła sobie do serca tę wiadomość tak straszną była dla niej myśl, że nigdy swej nieznanej matki nie zobaczy, że

wystrzałem z rewolweru

pozbawiła się życia.

Na tem skończyła się dramatyczna powiastka, którą napisało życie.

Za śmiertelny strzał w pojedynku

wyrok skazujący na miesiąc twierdzy.

W warszawskim sądzie apelacyjnym znalazła się ponownie sprawa redaktora Stanisława Strumph-Wojtkiewicza oskarżonego o udział w śmiertelnym pojedynku, w którym zginął ś. p. dyrektor Zawadzki.

Sąd okręgowy, a następnie sąd apelacyjny skazał red. Wojtkiewicza na półtora roku twierdzy. Sąd najwyższy wszakże wyrok ten skasował i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi apelacyjnemu w innym składzie sędziów, wobec nierozważenia przez poprzednie instancje całokształtu okoliczności procesu.

W czasie wczorajszej rozprawy zbadano w charakterze świadka mjr. Zdzisława Żurkowskiego, który stwierdził nader ważne dla sprawy okoliczności, iż redaktor Wojtkiewicz nie chciał pojedynku, musiał jednak dać p. Zawadzkiemu satysfakcję z bronią w ręku wobec tego, że ś. p. Zawadzki jako spoliczkowany satysfakcji tej zażądał.

Red. Wojtkiewicz nosił się z zamiarem, by powstrzymać się w chwili starcia od oddania strzałów. Mjr. Żurkowski wszakże wyjaśnił mu, że takie zachowanie się jest przez kodeks honorowy uważane za nową obrazę względem przeciwnika.

Po krótkich wyjaśnieniach red. Wojtkiewicza, który występował bez obrońcy sąd apelacyjny wydał wyrok, skazujący p. Wojtkiewicza na 1 miesiąc twierdzy. Przewodniczący w krótkich ustnych motywach stwierdził, że sąd wziął pod uwagę okoliczności, które zmusiły oskarżonego do wystąpienia w pojedynku z bronią w ręku.

22 PAŃSTWOWA LOT. KLASOWA.

1-szy dzień ciągnienia.

WARSZAWA, 18. 11.

I ciągnienie.

10.000 zł. na Nr. 15597.
5.000 zł. na Nr. 169621.
2.000 zł. na Nr. 90119.
1.000 zł. na N-ry: 22895 199604.
500 zł. na Nr. 125975.
400 zł. na N-ry: 13111 46200 86429 108554 109872 121515 182011.
200 zł. na N-ry: 19704 64696 82040 94156 102187 116958 119418 125471 134586 144194 158172 171989.
Po 150 zł. wygrały n-ry: 5094 11148 15722 20272 25750 26572 26682 28496 38682 40484 43783 45210 66249 69862 74826 80651 85047 95195 97143 109501 115705 117201 133487 134074 135456 144821 163373 169680 171088 176578 177160 177223 178479 184033 184673 189306 196753 203681 207942 208956.

II ciągnienie.

2.000 zł. na Nr. 103620.
1.000 zł. na Nr. 20265.
500 zł. na N-ry: 28797 39907 164386 190373.
400 zł. na N-ry: 55603 95877 101781 112848 117716 154514 165576 175386 181417.
200 zł. na N-ry: 34750 35970 60787 64232 167578 169242 175065 175934 191743 196418 199174.
Po 150 zł. wygrały n-ry: 2393 3174 4305 6896 6378 13432 20565 24583 47971 52062 52548 54797 60450 66217 66759 74686 78039 86393 98313 109471 117922 118449 120731 121727 126170 131980 132075 134686 136387 138895 144194 149325 150496 158540 158871 162265 163727 167117 168856 176344 178788 182204 191555 198880 201056 202599 207229 209282.

PONURA ZBRODNIA NA SZOSIE WIELUŃ - GNIEZNO.

Przejeżdżający szosą lekarz dr. Kisielewski, zam. w Żydowie, zauważył auto przewrócone na bok w rowie.

W taksówce leżał nieżywy człowiek, z rozstrzaskaną głową. Szyba frontowa oraz oparcie zbryzgane krwią i mózgiem.

W chwili, gdy trupa wyciągano z taksówki, kierujący śledztwem przodownik zauważył

w ściśniętej garści szofera kawałek paska od palta.

Tegoż samego dnia zawiadomiono policję, że w mieszkaniu swojem popełnił samobójstwo A. Chabecki, zam. w Osińcu, bez stałego zajęcia, a który, jak ustalono, wyjeżdżał do Katowic w poszukiwaniu zajęcia.

Do prowadzącego śledztwo zgłosił się kierowca taksówki w Żydowie Koźmiński i oświadczył, że przed dwoma dniami zgłosił się do niego jakiś osobnik i proponował jazdę do Katowic, gdzie ma objąć posadę, Koźmiński nie chciał jechać ponieważ motor jego maszyny źle działał i wskazał innego szofera.

Koźmińskiego zaprowadzono do kostnicy

tu poznał on Stanisława Kasperskiego, zam. w Gnieźnie, owego szofera, który wyjechał do Katowic z nieznajomym, a okazany mu samobójca, okazał się tym samym, który mu proponował wyjazd.

Rodzina tragicznie zmarłego oświadczyła, że gdy Kasperski był w Katowicach,

telefonował do swej żony, że jest na Śląsku i uspokajał ją, że za dwa dni powróci, oraz że ma dobrego gościa.

Następnie telefonował

z Wielunia, że jest już w drodze powrotnej, pasażer za dotychczas przejechany kurs już mu zapłacił.

Tajemniczym pasażerem okazał się R. Chabecki. Żona jego zeznała, że mąż, jako ślusarz maszynowy, miał dostać posadę w Katowicach, zabrał z domu 300 zł. i wyjechał samochodem do miejsca nowego zajęcia.

Powrócił po trzech dniach

bardzo zmartwiony i powiedział żonie, że za kurs taksówki w Wieluniu zapłacił 180 zł. oraz że od swego dłużnika odebrał 700 zł., lecz gdy powracał za Wieluniem został napadnięty, obrabowany przez zamaskowanych osobników, którzy mu grozili, że znają jego adres, dotrą do niego i za zradę przed policją uśmiercą go.

Chabecki, który zdradzał wielkie zdenerwowanie, pod nieobecność żony popełnił samobójstwo, zostawiając list, w którym donosi swej żonie

że nie przeżyje śmierci szofera, którego zastrzelił i obrabował

poczem udał się do najbliższej stacji kolejowej, skąd przyjechał do domu. W pociągu jednak został prawdopodobnie okradziony i to go doprowadziło do szaleństwa, w rezultacie czego popełnił samobójstwo.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Pod. i Opłat Skarbowych w Zawierciu na zasadzie § 33 instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17. V. 1926 / Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15 podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 20 listopada 1930 r. o godz. 11 rano w lokalu firmy „B-cia Liberman" przy ul. Górnośląskiej Nr. 15 w Zawierciu odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości składających się z drzewa i desek sosnowych w ogólnej ilości 337 m^3 oszacowanych na ogólną sumę 20.900 złotych.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu licytacji od godz. 9 rano do godz. 11 rano na placu firmy „B-cia Liberman".

Zawiercie, dnia 14 listopada 1930 r.

Kierownik Urzędu Skarbowego.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI listownie. szybko, jak najdokładniej wyuczamy — gwarancja: Instytut Stenograficzny — Warszawa. Krucza 26. Znającym stenografję polecamy miesięcznik „Stenograf" (stenogramy — tłumaczenia)

Kupno i sprzedaż.

DO sprzedania 2 żakiety w dobrym stanie, bardzo tanio. Sosnowiec. Rybna 20 u krawca.

LICYTACJA. Powiatowa kasa chorych w Sosnowcu sprzeda w drodze publicznej licytacji następujące przedmioty: 1 bryczkę, 3 wozy. 1 powóz, 3 wanny, 1 kuźnię polową, 2000 kg. odpadków papieru. 73 opony, 48 detek. 48 gum powozowych, 9 kg. wełny surowej, 30 beczek po smarach, 100 kg. rur kotłowych i 1.250 kg. łomu żelaznego i stalowego. Licytacja odbędzie się dnia 20-go listopada 1930 r. o godz. 10 rano na placu przy ul. Sadowej 6.

MAGISTRAT m. Sosnowca sprzeda stare żelastwo (szmelc). Bliższe wiadomości w Biurze Głównym Magistratu — ulica Warszawska Nr. 6, gdzie też należy składać do dnia 1 grudnia 1930 r. oferty z podaniem ceny w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na kupno starego żelaza".

FOTOGRAFJE do dowodów kolejowych i osobistych. wykonywa na poczekaniu. L Zalega Sosnowiec, 3-go Maja 15.

STARE żelazo (szmelc) kupuje i płaci najwyższe ceny firma H. PFEFFER w Będzinie, Małachowskiego 33. oraz poleca: Szyny budowlane i wąskotorowe, drut kolczasty, rury gazowe i kotłowe, używane żelazo okrągłe, płaskie i katowe. oraz blachy.

PIEC wapienny Józefa Palusińskiego Sosnowiec - Środula. poleca wapno znanej dobroci w kawałkach i gaszone z natychmiastową dostawą.

SPRZEDAM tanio zupełnie nową maszynę pończoszniczą „Rekord". Zawiercie. Szkolna 127. Kołkowski.

2½ TONY auto na chodzie sprzedam 1500 zł. Będzin. tel. 213.

ZAKŁAD fryzjerski do sprzedania w Grodźcu na dogodnych warunkach. Wiadomość filja „Expresu Zagłębia" w Zawierciu.

Otomanę okazyjnie, tanio sprzedam. Sosnowiec, 1 Maja 14

GRUSZE, jabłonie śliwy. wiśnie. agresty. porzeczki poleca Kaszyński. Zawiercie. Senatorska.

LOKALE.

POKÓJ umeblowany (oddzielne wejście łazienka) odstąpię. Wiadomość w „Expresie Zagłębia".

POSADY I PRACE.

UWAGA! KANDYDACI NA SZOFERÓW MECHANIKÓW. Chcąc być zdolnym szoferem trzeba się wyszkolić, tam gdzie są warsztaty. które przed zapisaniem się można obejrzeć. Jazda na samochodach kilku typów z różnemi przekładniami. Po ukończeniu takiej nauki. może słuchacz mieć pojęcie o szoferstwie i być zdolnym. Wiedzę tę zdobędzie na kursach St. Konopki. Sosnowiec Swobodna 7. Zapisy na nowy kurs codziennie.

Przed zapisaniem się na jakikolwiek kurs szoferski zajdź do Warszawskiej Szkoły **INŻYNIERA FROMA**, Sosnowiec, Warszawska 22.

INTELIGENTNA Pani i Pan do przyjmowania zamówień na przedmioty niezbędne w każdym lepszym domu, potrzebni. Posada stała, pensja miesięczna. Oferty „Expres" Sosnowiec pod „Egzystencja".

POTRZEBNA ekspedjentka fachowa do sklepu rzeźniczego. Skład wędlin Sosnowiec, Kościelna 2. Leonard Mazurkiewicz.

POTRZEBNA sklepowa do samodzielnego prowadzenia sklepu rzeźniczego. na własny rachunek. Zabezpieczenie potrzebne od zł. 1000 — 1500 Zgłaszać się telefonicznie: Sosnowiec pod Nr. 11-59

RUTYNOWANY handlowiec i buchalter bilansista, znajomość ustawodawstwa i spraw podatkowych. 20-letnie doświadczenie na kierowniczych stanowiskach, poszukuje stałej posady. Ewentualnie przyjmie prowadzenie buchalterji na godziny. a także uporządkowanie zaległości. Chlubne świadectwa i referencje. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Handlowiec".

Zgubione dokumenty.

FRANCISZEK Kałdoński zgubił dokument wojskowy. wydany przez 13 pułk piech.

HAMBURGIER Dawid zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo będzińskie i książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, dowód osobisty Joachima Hamburgiera wydany przez starostwo będzińskie.

KMIEĆ Franciszek zgubił legitymację rejestracyjną, wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu.

RÓŻNE.

DZIEWCZYNCE. Za życzenie dziękuję. zainteresowanie co do myśli tajemnicą.

SKRADZIONO książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Zawiercie na imię Bolesława Luli.

OD dn. 9 listopada 1930 r. za wszelkie długi prywatne i wekslowe mojej żony Beli z Herszkowiczów nie odpowiadam i płacił nie będę. Sz. Pińczewski, Proszowice.

BEZPŁATNIE! Napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru zdolności. przeznaczenia, określenie ważniejszych faktów życia — darmo. 75 gr. (znaczki pocztowe) na przesyłkę załączyć. Warszawa, Psycho - Grafolog. Szyller - Szkolnik, Nowowiejska 32.

DOBRASZEK Bronisław unieważnia zgubione tymczasowe zaświadczenie mobilizacyjne. wydane przez 59 p. p.

WZYWAM pana Władysława Szczekockiego w wiadomej Mu sprawie R. Ney.

POSZUKUJĘ pożyczki 1.000 złotych na 2 lata. dam dobry procent. Zgłoszenia filja „Expresu" Dąbrowa pod „Szybko".

Za wszelkie długi ciążące na małżeństwie Szczepana i Otylji Brajerów nie odpowiadam. Michalina Zielińska z Płodłosia. gmina Łagisza.

ZA długi moje i żony Wiktorji oraz jakiekolwiek należności nie odpowiadam. H. Sapota. Piaski. za mostem 1.

ANDRZEJOWI Padak skradziono portfel z dokumentami i pieniędzmi. W portfelu znajdował się patent na handel domokrążny. wydany przez Izbę Skarbową w Sosnowcu, licencja wydana przez starostwo będzińskie. Znalazcę uprasza się o zwrot: Sosnowiec. Nowopogońska 45.

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

Dnia 5 maja 1930 roku.

A. 4773. Wykreślono z rejestru firmy: „Piekarnia Udziałowa" w Będzinie, wspólników: Mikołaja Cyga i Władysława Krynickiego, oraz ich uprawnienia. Dokonano wpisu: Zarząd spółki stanowią: Wacław Rajch i Stefan Jedrusik. Weksle. żyra wekslowe, czeki, umowy i wszelkiego rodzaju zobowiązania wydawane w imieniu firmy. jak również pełnomocnictwa winny być podpisywane przez obydwuch wspólników.

Dnia 8 maja 1930 roku.

A. 4815. Wykreślono z rejestru firmę: Henryk Finkelsztein" dostawa kamieni w Sosnowcu.

A. 2689. Wykreślono z rejestru firmę: „Kopalnia Węgla Brunatnego „Stanisław", Kazimierz Kasterski w Porębie.

Dnia 10 maja 1930 roku.

A. 5015. Wykreślono z rejestru firmę: „N. Gleitman i S-ka w Sosnowcu.

Dnia 13 maja 1930 roku.

A. 4963. Wykreślono z rejestru firmę. „Paweł Nawara" roboty ziemne na terenach kopalni Czeladź.

Dnia 14 maja 1930. roku.

A. 4952. Wykreślono z rejestru firmy „Czesław Goebel" w Sosnowcu — właściciela Czesława Goebla. Dokonano wpisu: Tadeusz Goebel, zam. w Sosnowcu, ul. Nowopogońska Nr. 25. Mocą aktu zeznanego dn. 6.III 1930 r. N. Rep. 393 przed not. Raykowskim firma niniejsza przeszła na własność Tadeusza Goebla.

Dnia 15 maja 1930 roku.

A. 5348. „Szymon Kruk" w Będzinie. Wyrokiem z dnia 2 maja 1930 r. Sądu Okręgowego w Sosnowcu, Wydziału Handlowego—handlującemu Szymonowi Krukowi odroczono termin wypłat na okres 3-miesięczny. t. j. do 2 sierpnia 1930 r. Nadzorcą sądowym został mianowany Maks Landau.

Dnia 17 maja 1930 roku.

A. 2083. „Magazyn Bławatny, Wacław Mieszalski" w Sosnowcu, Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy, decyzją z dnia 21 marca 1930 r. przedłużył firmie: „Magazyn Bławatny, Wacław Mieszalski" w Sosnowcu—odroczenie wypłat na okres dalszych trzech miesięcy, t. j. do dnia 20 czerwca 1930 roku.

A. 2566. „Wawel", Wacław Mieszalski" — fabryka bielizny w Sosnowcu, Sąd Okręgowy w Sosnowcu. Wydział Handlowy, decyzją z dnia 21 marca 1930 roku — przedłużył firmie „Wawel" — Wacław Mieszalski". Fabryka bielizny w Sosnowcu odroczenie wypłat na okres dalszych trzech miesięcy, t. j. do dnia 20 czerwca 1930 roku.

Dnia 20 maja 1930 roku.

A. 1129. „Jakób Mendel Garfinkel" w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy decyzją z dnia 25 kwietnia 1930 r. przedłużył handlującemu Jakóbowi Mendlowi Garfinklowi termin odroczenia wypłat na okres dalszych trzech miesięcy, t. j. do 24 lipca 1930 r.

A. 5184. Wykreślono z rejestru firmę: „Józef Ozaist" w Sosnowcu.

DZIAŁ B.

Dnia 29 marca 1930 roku.

B. 379. „Świt", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zawierciu. ul. Tadeusza Kościuszki, Nr. 17. Celem spółki jest prowadzenie handlu artykułami elektrotechnicznemi, bronią i amunicją, a w szczególności eksploatacją koncesji posiadanej przez Józefa Marszałka na sprzedaż broni i amunicji. Firma istnieje od dnia 30 listopada 1929 r. Kapitał. zakładowy spółki wynosi 5.000 złotych. podzielony na 100 udziałów. po 50 zł., każdy w sumie 1.900 złotych. wpłacony do kasy gotówką, a 3.100 zł. aportami. Zarząd interesami spółki należy do Franciszka Marszałka i Józefa Marszałka. Wszelkie dokumenty stwierdzające zobowiązania spółki jakiegokolwiek rodzaju. w szczególności weksle. czeki. przekazy pieniężne i pełnomocnictwa wymagają podpisów obu zarządców. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Piotrem Kuchta w Zawierciu, dnia 30 listopada 1929 roku. Nr. Rep. 984. Spółka zawarta na czas nieograniczony.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. ul Teatralna 1 tel. 4-94